

PRENUMERATA

w Paryżu i na prowincji:
KWARTALNIE..... 12 fr.
PÓŁROCZNIE..... 24 fr.
ROCZNIE..... 46 fr.
NUMER ŚRODOWY.. 40 c.
NUMER SOBOTNI.. 75 c.

Zagranicą:

ROCZNIE..... 50 fr.

TELEFON:

TRUDAINE 61.42

POLONIA

REVUE BI-HEBDOMADAIRE POLONAISE

Wychodzi we środy (po polsku)
i w soboty (po francusku i po polsku)

Paraissant chaque mercredi (en polonais)
et chaque samedi (en français et en polonais)

ABONNEMENTS

Paris et Départements :
TROIS MOIS..... 12 fr.
SIX MOIS..... 24 fr.
UN AN..... 46 fr.
NUM. DE MERCREDI 40 c.
NUM. DE SAMEDI... 75 c.

Etranger:

UN AN..... 50 fr.

TÉLÉPHONE:

TRUDAINE 61.42

REDAKCJA I ADMINISTRACJA — 3^{bis}, rue La Bruyère, 3^{bis} — RÉDACTION ET ADMINISTRATION

Bankructwo Bolszewizmu opowiedziane przez Lenina

Prasa francuska ubiegłego tygodnia ogłosiła sensacyjny list Lenina do jednego ze swych przyjaciół w Szwajcarii. List ten, podpisany prawdziwym nazwiskiem Lenina Ulianow, wydrukowany został najprzód w jednym z zagranicznych pism rosyjskich i choć nie nosi daty, pisany jest w czasach ostatnich.

Oficjalna prasa sowiecka wprawdzie nazwała ten list mistyfikacją, ale bynajmniej nie twierdziła, że jest on sfalszowany, zatem słusze powiedziec można, że zawarte w nim poglądy są rzeczywiście zdaniem samego Lenina i dlatego zasługują na bliższą uwagę.

Oto, co powiada Lenin o całej próbie wprowadzenia w Rosji komunizmu.

« Trzy lata nieprzerwanych studiów nauczyły mnie, że nie należy szukać u klas społecznych ani świadomego genjuszu, ani instynktu zbiorowego, który pcha masę do pracy w kierunku obranym. Te studia powiedziały mi przeciwnie, że należy szukać sił w jednostkach, których wola wznosi się ponad poziom ich klasy, a które to jednostki opanowują masę i dyktują im metody odpowiednio do wymogów chwili.

« Popelniliśmy ciężki błąd, przywiązując tyle wagi do klas i uważając je za organizmy rozumne, zdolne do wypowiedzenia bezpośredniego swych pragnień. Klasa społeczna nie jest niczym innym, jak organizmem, pozbawionym wszelkiego rozumu, wszelkiej woli osobistej i wszelkiej zdolności do czynu. Pozostawiona sama sobie, klasa daje się kierować wyłącznie swemu instynktowi, jej czyny są stale pozbawione zdrowego sensu, ponieważ nie są natchnione żadnym przewidywaniem walk przyszłych. Jej życie to życie olbrzymiego plaza, który z taką samą energią walczy z wrogiem słabym, co i potężnym, nie zdając sobie sprawy, że od tego ostatniego zależy jego przyszłe istnienie.

« Tylko wola jednostki i jej duch twórczy, jako czynnik niekrepowanego rozumu, są zdolne przewidzieć i obliczyć wszystkie fazy przyszłej walki, jej wszystkie za i przeciw.

« Ten to właśnie najdonioślejszy czynnik życia społecznego uszedł uwagi zarówno mojej, jak i moich kolegów.

Po tych zdaniach ogólnych, przechodzi Lenin do osobistych wynurzeń i krytyki rządu bolszewickiego.

« Kompletna nicość mego otoczenia i burżuazyjne upodobania, żrące organizm partii, działają mi coraz bardziej na nerwy. Nasza młoda biurokracja odziedziczyła w całości błędy swego poprzednika (biurokracji carskiej) i w swej naiwności pogłębiła jeszcze więcej przepaść między rządzącymi a rządzonymi. Nasze liczenie na instynkt zbiorowy, który powinien był decydować u członków partii, okazało się błędem. Instynkt zbiorowy i sumienie robotników nie usprawiedliwiły pokładanych w nich nadziei i zawiodły w zupełności.

« Przypominam sobie obecnie pańskie słowa, wypowiedziane do mnie na odjeździe do Rosji w r. 1917. Powiedział mi Pan wtedy, że wskutek długiego pobytu za granicą straciłem możliwość śledzenia zbliżającego życia społecznego w Rosji i że dlatego jestem niezdolny do zrozumienia ducha rosyjskiego robotnika i wieśniaka, zaczem powinienem być ostrożny.

« Porwała nas fala powodzenia i władzy. Dałem się jej unieść, będąc pewnym stanowczości, siły i żywotności mej partii. Ukazałem masom

szerokie perspektywy przyszłych reform społecznych. Starłem się wśród bardziej rozwiniętych kół proletariatu, u robotników i wieśniaków obudzić ducha inicjatywy, któryby mogła stworzyć podwaliny dla przyszłego państwa socjalistycznego i być próbą dla wszystkich ludów.

« Przez trzy lata wzbraiałem się przyznać, że nie mieliśmy słuszności, że obrane przez nas środki były błędne. Ale obecnie, mając przed oczyma rezultaty naszej działalności, poczuwam się do obowiązku przyznania, że byłem w błędzie, że zbyt wysoko cenilem siłę partii, jak również wieśniaka i robotnika rosyjskiego. Znaczy to, że wieśniak i robotnik rosyjski zdradzili swe własne interesy. Zdradziła i partja, nie ze złej woli, ale dzięki swej miękkości i służalczemu duchowi, co wszystko osłabiło zapal rewolucyjny i zatamowało w połowie drogi rozwój psychologii rewolucyjnej.

« Naiwność, oświata na stopniu niemowlęcym, okrucieństwo dziecinne, kompletne niezrozumienie, niemożność zdania sobie sprawy z konieczności pracowania dla przyszłości, lenistwo i niezdolność zrozumienia nowych idei, wszystko to stworzyło zaporę, której nie zdołaliśmy przełamać pomimo bohaterkich wysiłków partii w przeciągu tych kilku lat.

« Jeżeli trzymamy się jeszcze u władzy, to jedynie dzięki wysiłkom partii, która wyteża wszystkie siły żywotne, aby tę władzę w naszych rękach utrzymać i zachować choćby w części możność wychowania społecznego, a w ten sposób przygotować nowy etap dla rewolucji światowej.

« Ale czuję, że siły partii zmniejszają się z dniem każdym i że wewnętrzne starcia, miłość własna, przekładająca interes osobisty ponad dobro ogółu, żrą i rozkładają partję. Od dawna uznałem potrzebę kompromisów i ustępstw z naszej strony, któreby wprowadziły do partii siły nowe i zwiększyły ilość pracowników zmęczonych, ale oddanych dla sprawy. Bez tego nie będziemy mogli istnieć. Liczenie wyłącznie na militaryzm rewolucyjny, na naszych Napoleonów byłoby pędzeniem w przepaść. Byłby to ostatni wysiłek partii, któryby po nim zginęła, wydawszy ostatnie rezerwy sił żywotnych.

W końcu listu Lenin oświadcza, że polecił Krassinowi wejść w układy z emigracją socjalistyczną rosyjską i z tamsamem żądaniem zwraca się też Lenin do swego przyjaciela w Szwajcarii, do którego cały list jest pisany.

List powyższy jest dokumentem pierwszorzędnej wagi. Mówi on sam za siebie i obywa się bez wszelkiego komentarza. Jego dopełnieniem niejako i komentarzem może być chyba słynna książka agielskiego profesora z Cambridge, Bernarda Russela p. t. *Teoria i praktyka bolszewizmu*, której szczegółowe streszczenie rozpoczniemy drukować od przyszłego numeru Polonii.

Robotnicy polscy we Francji

Carmaux.

W niedzielę dnia 21 b. m. odbyło się zebranie Tow. Robotników Polskich. Na porządku dziennym była sprawa wyjazdu delegata na kongres Robotników Polskich, który ma się odbyć w Krakowie.

Prezes Michalak uważał wysłanie delegata za niepożądane, raz dlatego, że brak odpowiedniego materiału dla delegata, powtóre dlatego, że w takim razie Tow. byłoby zmuszone do wzięcia udziału w kosztach podróży, które będą znaczne.

W odpowiedzi członek W. Ludwiczak zaznaczył, że tego materiału jest sporo. Zebrani zgodzili się na jego wniosek i uchwalili następujące wskazówki dla delegata, na którego wysłanie także się zgodzono.

1. — Delegat poprosi rząd polski, aby wpłynął na filję konsulatu polskiego w Paryżu dla spraw wychodzących, a to mianowicie, aby filja ta wysyłała pieniądze do Polski załatwiającej szybciej i sprawniej.

2. — Delegat poprosi rząd polski, aby ten porozumiał się z rządem francuskim w sprawie nominacji nauczycieli w szkołach, do których uczęszczają dzieci polskie. Chodzi mianowicie o to, aby mianowano takich nauczycieli, którzy znają język polski, gdyż inaczej dzieci polskie nie odnoszą żadnej korzyści z nauki. Jest to rzeczą tem łatwiejszą, że we Francji nie brak odpowiednich wykwalifikowanych sił polskich.

3. — Delegat poprosi rząd polski, aby robotnicy polscy, powracający do kraju, nie opłacali paszportów.

4. — Delegat poprosi rząd polski, aby za jego wstawieniem przedstawicielstwo robotników polskich we Francji postarało się, iżby wszelkie prawa i regulaminy robotnicze były tłumaczone na język polski.

W końcu uchwalivszy wezwanie do prasy polskiej we Francji, aby ta ogłaszała wszelkie zmiany w prawie robotniczym, zamknięto zebranie hasłem: *Szczęść Boże!*

CO SIĘ DZIEJE W KRAJU

Pogrzeb śp. Maryl Piłsudskiej.

Dnia 22 b. m. o godz. 6 wieczór odbył się w Krakowie z kaplicy szpitala żałogi pogrzeb śp. Maryl Piłsudskiej, małżonki Naczelnika Państwa.

Kondukt pogrzebowy prowadzony przez ks. Tartyle w asystencji duchowieństwa otwierał oddział strzelców podhalańskich, następnie niesiono olbrzymi wieniec i kwiaty od żałogi krakowskiej. Karawan, zaprzężony w cztery czarne konie, obwieszony był kilkoma wieńcami oraz nakryty kwieciami. Przy zwłokach pełnili straż honorową żołnierze 8 p. ułanów. Za trumną szedł brat Naczelnika Państwa Jan Piłsudski, prez. m. Wilna, oraz liczne przyjaciółki zmarłej, dalej korpus oficerski z gen. Osiniskim na czele, wicewojewoda Kowalikowski, prez. Federowicz z wiceprezydentami, w końcu przedstawiciele władz autonomicznych i rządowych. Kondukt przeszedł ul. Długą i Basztową na dworzec krakowski.

Zapowiedziana eksportacja zwłok przyspieszoną została na życzenie Naczelnika Państwa, który nie mógł przybyć do Krakowa, gdyż bawił na manewrach w Dokszycach koło Połocka. Naczelnik Państwa przyłączył się do pociągu wiozącego zwłoki małżonki w Lidzie i odprowadził je do Wilna, gdzie odbył się właściwy obrzęd pogrzebowy.

Tajemnicze aresztowanie Rosyan w Warszawie.

Od pewnego czasu niektóre sfery emigrantów rosyjskich zaczęły się *niezbyt dobrze czuć w Polsce*.

Władze polityczno-policyjne z założenia swego powinny były roztoczyć szeroką kontrolę nad tymi Rosjanami, którzy mogliby z tej lub innej przyczyny nadużywać prawa azylum na ziemiach Rzeczypospolitej.

DF 60

To też coraz częściej zdarzało się i zdarza, że tego właśnie pokroju Rosyanie jeli grupami całemi opuszczają rzekome « niegościnne » ziemie Kongresówki, w celu przeniesienia się do ziem kresowych na Wschodzie polskim.

Lecz i tam wkrótce władze polskie zorjentowały się w sytuacji i zawczasu zarządziły odpowiednie środki dla zneutralizowania poczynań i zamiarów gości rosyjskich.

W końcu panowie ci postanowili szukać schronienia w sąsiednim państewku, dokąd przejazd z Polski nie jest zbyt utrudniony, i tam, bądź w samej stolicy, bądź w jej okolicach skupili się dla przeprowadzenia swoich planów.

Interesujące, że grupa Rosyan monarchistów nawiązywała stosunki z przedstawicielami rządu sowieckiego. Chodziło im o to, na jakich warunkach będą oni mogli obecnie powrócić do Rosji, ewentualnie pracować dla Rosji sowieckiej za granicami ojczyzny, wykorzystując swoje stosunki i wpływy.

Jednak i tam szczęście im nie sprzyjało. Władze naczelne państewka, sąsiada Polski, zorjentowały się również, o co rzecz chodzi i postanowiły szybko zlikwidować całą sprawę, która już zaczęła zataczać poważne kręgi.

W ostatnich dniach w godzinach nocnych przywieziono całą grupę tych panów pod eskortą porucznika i członków bezpieczeństwa publicznego ze stolicy kraju sąsiedniego do Warszawy.

Aresztowanymi zaopiekowały się na miejscu władze odpowiednie; dokumenty zaś dotyczące się całej tej sprawy, zostały wręczone osobiście przez porucznika konwoju ministrowi spraw wewn. p. W. Raczkiewiczowi.

42 Ciągnięcie Miljonówki 20 Sierpnia.

Z koła wyszedł numer 4.012.110.

Autonomia województw wschodnio-małopolskich.

Warszawski korespondent « Ery » dowiaduje się od osób, zbliżonych do ministra spraw wewnętrznych, że na podstawie ustroju administracyjnego, który wprowadzony będzie z dniem 1 września br., opracowany będzie projekt sze-

rokiej autonomii dla dwóch województw we wschodniej Małopolsce. Czy ta autonomia pójdzie tak daleko, jak uchwalona już przez Sejm polski trudno dziś przewidzieć. W każdym jednak razie zakres działalności Sejmu wojewódzkiego w tej części Małopolski ma być znacznie szerszy aniżeli w innych województwach. Chodzić tu bowiem będzie o uwzględnienie interesów obu narodów, zamieszkujących wschodnią Małopolskę.

Groźne położenie w Zagłębiu dąbrowskiem.

23 sierpnia o godz. 6 wieczór, na placu Dworcowym odbył się wiec, przy udziale 6.000 robotników, którzy zeszli się żywiołowo na skutek oracji paskarstwa i przemysłnictwa.

Wiec uchwalił następującą rezolucję:

Robotnicy, znając fakta wysyłania całych transportów aprobowizacji i nierogacizny rzekomo na Górny Śląsk, a w rzeczywistości przemycanych do Niemiec, wyrazili chłopsko-paskarskiemu rządowi wotum nieufności i oświadczają, że wiec ten protestacyjny jest ostatni i że robotnicy wykonają sami sądy nad paskarzami polskimi i obejmą kontrolę nad transportami aprobowizacji, przechodzącymi przez granicę Polski.

W czasie wiecu policja całemi kompanjami demonstrowała z nasadzonemi bagnietami. Patrole konne w prowokujący sposób przejeżdżały ulicami. Równowaga robotników Zagłębia dziś była utrzymana, ale za wypadki jutrzejsze nie można gwarantować.

Po trzechgodniowym lokaucie robotników metalurgicznych pracodawcy tylko częściowo przymują ich do pracy. W fabryce Huleczyńskiego przyjęto tylko połowę robotników. Rozgorczenie dochodzi do najwyższego stopnia.

Z Sokoła Paryskiego

Najbliższe zebranie Sokola odbędzie się w sobotę, dnia 3 września w lokalu własnym, 7, rue Corneille (métro Odéon) w podwórzu, na dole, na prawo o g. 8 wiecz.

Wiadomości Telegraficzne

(Express Telegraph de l'Est—12, r. du Helder, Paris.)

● Strejk kolejarzy w Poznaniu.

Strejk kolejarzy w Poznaniu rozpoczął się w d. 23, o g. 6 rano. Pociągi nadchodzą regularnie, ale żaden nie odchodzi, z wyjątkiem ekspresu paryskiego. Strejk ma charakter wyłącznie ekonomiczny i odbywa się w zupełnym spokoju. Kolejarze domagają się zaliczki na konto najbliższego powiększenia zarobków, ale nie wykluczają możliwości polubownego załatwienia sprawy. Władze wojskowe zmobilizowały pięć klas oficerów i żołnierzy z wojskowych oddziałów kolejowych.

● Stan zdrowotny terytorjum wileńskiego nie pozostawia nic do życzenia.

Przedstawiciel delegacji wileńskiego komisariatu dla walki z epidemiami złożył następujące oświadczenie.

Żadna z chorób, które stwierdzono na terytorjum wileńskim, nie przybrała cech epidemii. Ilość chorych na tyfus jest znacznie mniejsza, niż w roku ubiegłym. Obawy co do dyzenterji okazały się niesłuszne. W każdym razie na wszelki wypadek otworzono 15 szpitali dla chorób zaraźliwych a liczba ich wkrótce zostanie powiększona.

● Kwestja wileńska.

Członkowie delegacji ludności terytorjum wileńskiego, zarówno jak przedstawiciele Ligi robotniczej, Związku robotników miejskich, kolejarzy oraz związków zawodowych wyraziły hołd gen. Deligowskiemu i oświadczyły mu, że się solidaryzują w zupełności z rezolucją kongresu sejmików terytorjum wileńskiego.

● Uregulowanie zatargów granicznych.

Komisje mieszane rosyjskie, ukraińskie, białoruskie i polskie dla uregulowania wszelkich możliwych sporów granicznych rozpoczęły pracę. Mianowano trzy komisje i polecono im zająć się trzema odcinkami granicznymi: Wilno, Polesie i Nieśwież.

MARYA KONOPNICKA

MIŁOSIERDZIE GMINY

KARTKA Z HOTTINGEN (w Szwajcarii).

(ciąg dalszy)

Stanowczo nie wygląda w tej chwili na więcej, jak na siedemdziesiąt cztery. To ożywia nieco interesowanych.

— Nie tęgi w nogach! — mówi, kręcąc głową piekarz Lorche.

— Co to nie tęgi! — prostuje ktoś z ławy.

— On nas jeszcze wszystkich przeskoczy! — dodaje inny.

— Zuch stary! — woła trzeci.

— Jakże myślicie, szwagrze? — pyta półgłosem Todi-Mayer swojego sąsiada.

— A cóż? — jąbam brań. — Kiepski w nogach, ale w warsztacie posłuży.

— Anibym w to chuchro nie spojrział. — mówi Dödöli — gdyby tu był inny.

— A co? W domu i to się przyda — perswaduje Kissling.

Pan radca bystrem okiem po obecnych wodzi. Chwila wydaje mu się odpowiednią do zaganienia licytacji. I tak sprawa ta przeciągnęła się nad miarę dzisiaj. Za dużo było ciekawych.

Dobywa zegarek, podnosi go blisko do oczu, porównywa ze ściennym zegarem gminy i, skinawszy na woznego, rzecze pełnym inicjatywy głosem:

— Moi panowie, kończmy! Kandydat, przedstawiony wam przez sekcję dobroczynności gminy, ze wszech miar zasługuje na waszą uwagę. Zdrow jest, niezbyt podeszły w latach, siły dobrze mu służą i do każdej cięższej roboty przydać się w domu może. Kto z panów reflektuje. I z jaką dopłatą?

Cisza nastaje po tych słowach pana rady. Jaki taki liczy się z potrzebą usługi i z groszem.

Sprüngli porusza się i przestępuje z nogi na nogę. Zauważył to pan radca i, skłaniając się uprzejmie w stronę powoźnika, rzecze:

— Moi panowie, pan Sprüngli zaczyna. Panie Sprüngli, prosimy! Jakiej dopłaty żądałbyś pan od gminy za przyjęcie w dom swój kandydata?

— Dwieście franków! — rzecze powoźnik i urywa, niepewny, czy nie zażądał zbyt mało.

— Co? Dwieście fran-ków? — pyta, udając zdumienie, pan radca. Poczem zatrzymuje się na chwilę. — Moi panowie! Nic nie byłoby dla mnie miłszego nad taki stan finansów gminy, któryby sekcyi jej dobroczynności pozwalał na podobnie kolosalne wydatki. Gdy jednak tak nie jest, musimy to uwzględnić, i stawiać przystępniejsze cyfry. Namyślcie się, panie Sprüngli? Jakże, moi panowie? Widzieliście panowie zęby kandydata? To człowiek silny jeszcze!

— I cóż tam, zęby! — odzywa się oberzysta z Mainau. — To gorzej jeszcze, że zdrowe! Jak się stary rozje, to go nie natkam, a do roboty nie stanie.

— Oho! Niema biedy! Już my go napędzimy! mówi Kägi, mrugając zezowatem okiem.

— Ja? — obrusza się oberzysta. — Ja na dziecko nie zakrzywię palca!

— No, no, — odpiera Kägi. — Potraficie w parobka orać!

— Wy co? Czy to ja Probst jestem?

Rozśmiali się obaj.

— Kto tam wie, czy i Probst winien! — rzecze Kissling. Dziad napijał się może...

— Jako żywo! Nikt go pijanym nie widział — zaprzecza Lorche.

— Ale to tam nie Probsta robota, tylko żony. Żona jedza... — odzywa się głos z ławy.

— Baba z pod ciemnej gwiazdy! — dorzuca ktoś z kąta.

— Jak było, tak było — mówi Sprüngli — dość, że się stary Hänzli u niego powiesił...

— Musiało mu być słodko.

— Jaktó? — woła rzeźnik Wettinger. — To ja takiego będę żywił, odziewał, dach mu nad głowę dawał, za ten marny grosz z gminy, a do roboty nie będzie mi go wolno napędzić?

— No tak... Ale zawsze...

— Moi panowie — przerywa pan radca — przystępujemy do ukończenia tej sprawy. Czas urzędowych osób jest ograniczony. Pan Sprüngli podał dwieście franków. Kto z panów licytuje in minus?

Cisza.

— Kto z panów licytuje? — pyta ponownie pan radca. — Panie Sprüngli, namyślcie się, proszę.

— Jużem się namyślił. — rzecze Sprüngli. Mniej nie mogę, niżli dwieście franków.

Pan radca odwraca się od niego.

— Kto licytuje, panowie? Kto licytuje?

— Sto ośmdziesiąt pięć wezme! — mówi zwolna, cedząc zgłoski, piekarz Lorche. — Ale niech przynajmniej tę zimę w ubraniu swoim chodź. U mnie ciepło.

Stary Wunderli spogląda po sobie najpierw, potem po sali i nagle drzeć zaczyna. Wydaje mu się, że mróz już mu kości sięga. W swoim ubraniu? Cóż on za ubranie ma? Alboż on na ubranie zarobić mógł grosz jaki? Na chleb za ledwie mógł zarobić, a i to z ciężkością. Bluzę płócienną ma, łataną bluzę tylko. Jak tu zimę w tem przeżyć? Co to za ubranie?...

— Sto ośmdziesiąt z tym samym warunkiem! — odzywa się grubym głosem Dödöli, właściciel winnicy.

— Z tym samym warunkiem? — myśli stary Kuntz, a nędzne, jego nogi dygocą coraz silniej. Miłosierny Boże! Po cóż tu jakie warunki? Wszak stoi tu, jak ten Łazarz, przed ludźmi... Cóż to za warunki?...

Po oświadczeniu Dödölego znów się cicho robi. Pan radca stoi, jak na szpilkach.

Chwilę bawi się koralowym brelokiem, poczem, zmuszając się do uprzejmego tonu, mówi:

— Dalej, moi panowie! Dalej! Kto licytuje?

— Sto siedemdziesiąt i pięć! — mówi dobitnie Tödy-Mayer. Potrzeba mu na gwałt parobka. Robota aż kipi w domu.

— Sto sześćdziesiąt! — woła ktoś nagle z kąta.

Obejrzano się: nie dowierzano sobie. Zazwyczaj opuszczano po pięć franków, po siedm zresztą. Ale żeby kto o piętnaście odrazu mniej chciał brać, tego przykładu nie było.

Sam pan radca spogląda ciekawie w kąat sali; stary Kuntz także podnosi głowę i patrzy.

Z boku nieco, bliżej drzwi, poza ramionami licytantów, u balasków, rozparty stoi syn jego, z krótką fajką w zębach. Za rękę trzyma najmłodszego chłopca.

Stary otwiera usta i patrzy z mieszaniną strachu i nadziei.

c. d. n.

Przy zmianie adresu prosimy nadsyłać markami pocztowemi 75 centimów na druk nowych opasek.

● **Rumunja zamknęła granicę.**

Rumuńska rada ministrów postanowiła zamknąć granicę od strony rosyjskiej, a to ze względu na bezprawne przechodzenie uchodźców.

● **Inauguracja giełdy zbożowej.**

W Warszawie odbyła się inauguracja giełdy zbożowej i towarowej. Prezesem rady administracyjnej został mianowany były minister Chrzanoski.

● **Delegat polski w sekcji higieny.**

Doktor Rajchman został mianowany delegatem ministerstwa Zdrowia i Higieny przy Lidze Narodów.

● **Robotnicy miejscy w Warszawie.**

Rada naczelna Związku robotników miejskich w Warszawie na zebraniu w d. 24 b. m. uznała, że podwyżka 10 0/0, zaproponowana przez radę miejską, jest niewystarczająca.

● **Nowa republika sowiecka.**

Donoszą z Moskwy, że komitet rewolucyjny Gruzji ukonstytuował nową republikę sowiecką Adzarję, zostającą w zależności ekonomicznej od Gruzji.

● **Strejk kolejarzy w Poznańskim.**

Układy między ministrami Trzeińskim i Dąbrowskim, a przedstawicielami kolejarzy nie dały rezultatów. Ministrowie nie mogli przyznać żądanej przez kolejarzy podwyżki, gdyż sprawa ta nie leży w zakresie rady ministrów. Rząd wezwał kolejarzy do podjęcia pracy najpóźniej dnia 26 b. m. o godz. 6 wieczorem. W razie przeciwnym koleje zostaną zmilitaryzowane. Deklaracja rządowa nosi charakter wielkiej stanowczości. Władze wojskowe zmobilizowały linje : Poznań-Zbąszczy, Poznań-Innowrocław-Bgdoszcz i linję międzynarodową Paryż-Warszawa.

Ministrowie powrócili do Warszawy. Ruch między Warszawą a Poznaniem odbywa się ograniczony pod konwojem wojska.

Strejk zdaje się zmniejszać. Urzednicy dyrekcji kolej wój w Poznaniu powrócili do pracy. Nastąpiło znaczne uspokojenie umysłów.

● **Częściowy strejk w metalurgji.**

W Warszawie wybuchł częściowy strejk w metalurgji w dniu 24 b. m. Związek robotników metalurgicznych odbył naradę z delegatami pracodawców dla znalezienia terenu do porozumienia.

● **Konsul holenderski w Gdańsku.**

W zgodzie z senatem wolnego miasta Gdańska Naczelnik Państwa udzielił exequatur holenderskiemu posłowi w Gdańsku Brinckmanowi.

● **Nabożeństwo za króla serbskiego.**

Z okazji pogrzebu króla serbskiego, Piotra, odbyło się w Warszawie w kościele prawosławnym na Podwalu nabożeństwo żałobne. Obecni byli minister spraw zagr. Skirmunt, szef protokołu Przezdziecki i ciało dyplomatyczne. Wszystkie dzienniki poświęcają artykuły pamięci króla Piotra, przypominając jego zalety wśród ciężkich chwil wojennych i zasyłając narodowi serbskiemu wyrazy współczucia.

● **Nafta polska.**

Delegat rządu polskiego Bernard Diamant wyjechał w d. 25 z Paryża do Londynu dla prowadzenia w dalszym ciągu układów w sprawie nafty polskiej.

● **Generał Niessel we Francji.**

Gen. Niessel wyjechał z Warszawy na miesiąc wakacji do Francji.

● **O zwołanie Sejmu.**

Członkowie partji chrześcijańsko-demokratycznej z Poznania wysłali list do marszałka Sejmu o zwołanie konferencji prezesów klubowych i o przetrwanie wakacji sejmowych.

● **Masowe rugi robotników polskich.**

Donoszą z Rybnika, że wielka ilość fabrykantów niemieckich zamyka fabryki i ruguje robotników polskich. Niemcy dążą do z bolszewizowania proletariatu polskiego, a robotnikom, którzy przystaną do organizacji niemieckich, przyrzekają po 95 marek dziennie.

● **Kryzys mieszkaniowy.**

Z powodu kryzysu mieszkaniowego w Warszawie rada ministrów postanowiła przenieść z Warszawy wszystkie instytucje rządowe, które nie są niezbędne. Część apartamentów na drugim piętrze w Zamku, zajęta obecnie przez biura ministerjum wojny, będzie obrócona na muzeum.

● **Uwolnienie biskupa Cieplaka.**

Biskup Cieplak uwieczony przez bolszewików został wypuszczony na wolność po kilku dniach więzienia.

● **Strejk kolejarzy poznańskich skończony.**

Strejk kolejarzy poznańskich zakończył się powrotem do pracy w dniu 25.

● **Proces kontrrewolucjonistów rosyjskich.**

Z Mińska donoszą, że proces przeciw 44 kontrrewolucjonistom z partji Sawinkowa, zakończył się rozstrzelaniem 7 oskarżonych, a skazaniem innych na dożywotnie więzienie.

Prócz nich rozstrzelano dwóch urzędników sowieckich.

● **Kwestja Wilna.**

Generał Żeligowski nadesłał do ministra spraw zagr., Skirmunta, list, w którym zdaje sprawę z decyzji kongresu sejmików ziemskich Litwy wileńskiej, odbytego w Wilnie i wyraża równocześnie swą zupełną zgodę z postanowieniami tego kongresu.

Generał zwraca w dalszym ciągu uwagę ministra na konieczność jaknajszybszego zakończenia tego stanu prowizorycznego, który tamuje polityczny i ekonomiczny rozwój terytorjum wileńskiego. W tym stanie rzeczy generał w najbliższej przyszłości da ludności sposobność wypowiedzenia się stanowczego.

Wkońcu zaznacza generał Żeligowski, że upłynął termin zobowiązań, powziętych przez niego podczas rokowań polsko-litewskich.

● **Głód w Rosji.**

Prasa moskiewska ogłasza wywiad z Kamienewem w sprawie pomocy amerykańskiej dla Rosji. Kamienew stwierdza, że konwencja podpisana w Rydze przez Browna i Litwinowa nie ma charakteru politycznego, ale że w każdym razie przyznaje reprezentantom Hoovera kontrolę, czy żywność nadesłana doszła do tych, dla których została przeznaczona. Sądzi on, że pomoc amerykańska nie jest wystarczająca.

● **Strejk robotników miejskich.**

Strejk robotników miejskich w Warszawie trwa w dalszym ciągu. Do strejku przyłączyli się pracownicy wodociągów miejskich. Niemniej rokowania trwają i wszystko pozwala się spodziewać, że strejk wkrótce się ukończy. Zakłady elektryczne działają normalnie.

Na Górnym Śląsku

● **Pożary lasów.**

W Łabędziach koło Gliwic wybuchł pożar w lesie, obejmującym 250 hektarów. Pożar czyni szybkie postępy i jest poważna obawa o pobliskie składy dynamitu. Wszelki ratunek dotąd nie odnosi skutków

● **Rozboje niemieckie.**

Organizacje niemieckie okręgu raciborskiego otrzymały ostatnio posiłki w postaci 2.000 żołnierzy Orgeschu. Od tego czasu liczba band napadających na Polaków stale wzrasta. W okręgu głupeckim i kozielskim terror niemiecki wzrasta z każdym dniem i siły międzysojusznicze okazują się zupełnie niewystarczające. Niemcy sypią okopy zwrócone ku wschodowi.

● **Wydalenie górników polskich.**

Zarządy kopalń i fabryk górnośląskich projektują wydalenie wszystkich robotników polskich i zastąpienie ich przez robotników niemieckich, sprowadzonych z głębi Niemiec.

● **Rocznica powstania górnośląskiego.**

W całym okręgu przemysłowym górnośl. odbyły się obchody dla uczczenia rocznic powstaniowych. Przyjęto rezolucję, żądającą od koalicji przyznania Polsce tych części, które oświadczyły się przy plebiscycie za Polską.

W Zabrze odbyło się wielkie zgromadzenie ludności polskiej z całego powiatu. Uchwalona rezolucja wskazuje, że powiat ten przy plebiscycie olbrzymią większością oświadczył się za Polską. Obecnie ludność zaniepokojona pogłoskami, jakoby większa część powiatu miała być oddana Niemcom, oświadcza, że nigdy nie przyjmie takiego wyroku Ligi. Rezolucję przesłano Radzie Ligi narodów.

● **Samoobrona na gwałty niemieckie.**

Niesłychane napady i gwałty niemieckie w powiatach oleskim i strzeleckim trwają w dalszym ciągu. Ludność polska zaczęła im się jednak obecnie przeciwstawiać. Na wieść o napadzie niemieckim uderzają na trwogę dzwony, dzięki czemu ludność okoliczna zewsząd się zbiega i odpędza napastników. W ostatniej chwili donoszą, że dzięki odporowi ludności polskiej napady Niemców zwolna się zmniejszają.

Naczelną Radę Ludową w myśl porozumienia z Niemcami przedstawiła wydziałowi niemieckiemu zbrodnie Niemców, popełnione przez Selbstschutz w Oleskiem i Strzeleckim po powstaniu na ludności polskiej. Ustalono, że w Oleskiem zamordowano 74 osób narodowości polskiej, a w Strzeleckim 68. Ustalono dalej, że bandy niemieckie, dopuszczające się mordów, utrzymywane są przez niemieckich właścicieli ziemskich, u których mają kwatery, a prowiantują się w kuchniach polowych. Ze strony polskiej zwrócono uwagę, że jeżeli te bandy nie będą usunięte, współpraca z Niemcami okaże się niemożliwą i ludność polska będzie musiała chwycić się samoobrony.

● **W sprawie powrotu uchodźców śląskich.**

W Opolu odbyła się w niedzielę w komisji międzysojuszniczej konferencja w sprawie powrotu uchodźców do ich stałych siedzib. Prezes Rymer domagał się powiększenia policji dla zabezpieczenia bezpieczeństwa powracającym i zwrócił uwagę, że w okręgu przemysłowym, gdzie panuje największy spokój, znajduje się gros sił wojskowych francuskich i angielskich, a natomiast tam, gdzie wydarzają się morderstwa, znajduje się tylko policja niemiecka. Jeżeli taki stan potrwa dłużej, to Naczelną Radę Ludową utraci wpływ na ludność w kierunku utrzymania jej w spokoju.

● **Sensacyjne rewelacje w sprawie Pszczyńskiego i Rybnickiego.**

Jak się dowiadujemy, wysłanie przez rząd angielski, na krótko przed posiedzeniem Rady Najwyższej specjalnej komisji angielskiej do okręgu Pszczyńskiego i Rybnickiego, dla zbadania tamtejszych stosunków nastąpiło na interwencję księżny Pszczyńskiej, która jest z pochodzenia Angielką, córką lorda i jest podobno spokrewniona z lordem Curzonem.

Chodziło o to, aby ta komisja stwierdziła, że ludność obu tych okręgów, obalamucona przy plebiscycie głosowała za Polską (!?), jednak czyniła to pod terorem, a teraz po smutnych doświadczeniach, poczynionych z powstaniem polskim, pragnie należeć do Niemiec (!?). Równocześnie t zw. niemiecki wydział z dr. Lukaszkiem na czele, fabrykował fałszywe rezolucje rzekomo od ludności polskiej Pszczyzny i Rybnika, domagające się przynależenia do Niemiec. Te rezolucje przedkładano komisji opolskiej jako wyraz ludności polskiej, a gazety berlińskie i wrocławskie przedrukowały je skwapliwie.

Obecnie do komisji międzysojuszniczej napływają od wszystkich gmin Pszczyńskiego i Rybnickiego rezolucje, stwierdzające, że ani jedna gmina nie uchwaliła takich żądań. Protesty te będą przesłane Radzie Ligi Narodów.

Projekt odcięcia od Rybnika części zachodnich, obfitujących w węgiel koksujący, i przyłączenia ich do Niemiec, pochodzi od księcia na Raciborzu Hohenlohego w Rudach, który jest właścicielem tych terenów i odsprzedał ich częściowemu konsorcjum angielskiemu do eksploatacji w zamian za postaranie się u rządu angielskiego, by ta część z siedzibą Hohenlohego pozostała przy Niemcach.

RYNEK PIENIĘŻNY

Paryż dnia 29 sierpnia 1921.

Funty angielskie.....	47 fr. 59
Dolary ameryk.....	12 fr. 87
Franki belg.....	96 3/4
Franki szwajc.....	2 fr. 18 3/4
Marki niem.....	14 3/4
Korony czeskie.....	15 3/8
Leje rumuńskie.....	15
Korony austr.....	1 5/8
Liry włoskie.....	55 1/4
Marki polskie.....	
Banknoty.....	0 54
Czeki na Warszawę.....	0 49 1/2 — 52 1/2
Tysiąc marek polskich..	5 fr. 25

NAJSZYBCIEJ PRZESYŁKĘ PIENIĘDZY DO POLSKI

za pomocą czeków, przekazów listowych lub telegraficznych — skutecznie po najlepszym kursie jedynie

BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE

FILJA W PARYŻU

Adres telegraficzny : Bankvarab

36, rue de Châteaudun, Paris (9^e)

Telefon : Trudaine 56-49, 66-78

posiadający we wszystkich miejscowościach Polski swe oddziały, agencje i korespondentów.

Kapitały własne przeszło 200 milionów Marek p.

INSTYTUCJA CENTRALNA : WARSZAWA, UL. TRAUĞUTTA 8

Oddziały i Agentury : Biała podlaska, Białystok, Brześć Litewski, Drohobycz, Grajewo, Lwów, Łomża, Łuków, Międzyrzec, Mińsk-Litewski, Pińsk, Siedlce, Sokół, Stanisławów oraz 4 oddziały miejskie w Warszawie. Filja w Antwerpii (Belgia) i Rotterdamie (Holandia).

Kasy wypłat : Poznań, Kraków, Gdańsk, Bydgoszcz, Toruń, Płock, Łańcut, Bielsk, Pabianice, Pułtusk, Zamość, Chełm, Będzin, Częstochowa, Kalisz, Kielce, Kutno, Łódź, Lublin, Mława, Ostrowiec, Piotrków, Radom, Radomsk, Sosnowice, Włocławek, Zawiercie, Żgierz, Sandomierz.

JEDYNY POLSKI BANK WE FRANCJI

Liczne listowne podziękowania świadczą, że tylko *Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie* potrafił dotąd przesyłać pieniądze najszybciej i najtaniej z zupełną gwarancją punktualnego doręczenia. We większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacone po 2-3 dniach, a listowne po 6-10 dniach. BANK oprocentowuje najkorzystniej oszczędności we frankach lub markach polskich. Specjalna opieka nad przekazami pracowników polskich. Listy należy pisać po polsku.

Listy i przekazy należy adresować : Banque pour le Commerce et l'Industrie à Varsovie, Succursale de Paris, 36, rue de Châteaudun, Paris (9^e).

KATALOG POLONII

II. POEZJE, KSIĄŻKI SZKOLNE, DZIEŁA NAUKOWE, ŚPIEWNIKI PODRÓŻE, I T. D.

(ciąg dalszy)

Krzemiński L. Dr.	Najnowszy Sekretarz powszechny.	3 »	Rydel L.	Dzieje Polski dla wszystkich.	4 »			
O chorobach wenerycznych. Objawy — przebieg — leczenie — zapobieganie.	0 50	Odwar strączyn szablaku (fasoli). Znakomity środek lekarki przy reumatyzmie, goścu, wodnej puchlinie cukrzycy, przy cierpieniach nerkowych i t. p.	0 50	Romin Z.	Z notatek legionisty.	4 »		
Wacław Lipiński.	Orkan W.	Droga czwartaków. Od Ostrowca na Litwę 1915.	6 »	Rzański.	Choroby zawodowe robotników.	1 »		
Od Wilna po Dynaburg.	6 »	Orsza H.	Dzieje społeczne Polski.	6 »	A Śliwiński.	Powstanie Listopadowe.	12 »	
W. Lutosławski.	Olszewski R.	Elementarz polski. Część. I i II po.	1 »	W. Smoleński.	Dzieje Narodu Polskiego	15 »		
Ludzkość Odrodzona.	2 50	Piłsudski Józef.	Do swoich żołnierzy. Rozkazy, deklaracje, odezwy od 5. VIII. 1914 do 18. VIII. 1920.	1 50	Przyczyny upadku państwa polskiego.	2 »		
Wojsko Polskie.	0 75	Przyborowski W.	Przyczyny upadku Polski.	3 50	Znaczenie Konstytucji 31 maja.	0 75		
Listy miłosne.	3 »	Przewrót w Polsce.	I. Rządy ludowe (do 16. I. 1919), napisał poseł E. K.	1 50	Znaczenie T. Kościuszki w dziej. Polski.	0 75		
Mickiewicz A.	Grażyna.	2 50	II. Sejm (od 9. II do 2. VIII. 1919), napisał poseł Z. D.	1 50	Szykowski M.	Legendy o wojnie.	1 20	
Sonety. Wiersze różne.	3 50	Próchnik A. dr.	Demokracja Kościuszkowska.	7 »	Szumlańska Paulina.	Smaczne ciasta. Przepisy ciast, tortów, mazurków.	1 50	
Pan Tadeusz.	3 »	T. Pannenko.	Geografia Polski Zjednoczonej.	4 »	Siedlecki — Grzymała A.	Cud Wisły.	0 50	
Pan Tadeusz z ilustr. Andriollego.	4 50	Promyk K.	Obrazowa nauka czytania i pisania.	1 75	Szczepanowski Stanisław Inżynier.	Widoki i drogi rozwoju gospodarczego ziem polskich.	0 50	
H. Mościcki.	Promieniści, Filomaci, Filareci	5 »	Pomarański Stef.	Generał Romuald Traugutt — ostatni naczelnik narodu.	0 75	Śląski E.	Ta, co nie zginęła — wybór wierszy o Polsce, o Wojnie i o Żołnierzach.	8 »
Malinowski M.	Jak się wzbogacają włościanie czescy? Dla użytku drobnych rolników polskich.	1 »	Rzewski A.	Za wolność i lud (wspomnienia)	1 50	Szekspir W.	Kupiec Wenecki.	1 50
Miljon Żartów.	2 50	Rzymowski W.	Piłsudski. Życie i czyny. Z przemową kap. Dr. Tokarza.	3 50	Śpiewniki.	Juljusz Cezar	1 50	
Majer Bałaban Dr.	Dzieje żydów w Galicji i Rzpltej Krakowskiej 1782-1868.	4 »	Radliński Ign.	Jehowa, mrok średniowiecza i Wilhelm II, król pruski.	4 »	Pięćdziesiąt pieśni na fortepjan z podłożonym tekstem (E. Walter)	8 »	
Mokrzycka-Brzezińska.	Dzieje państwa rzymskiego.	3 »				W górę serca! Zbiór pieśni narodowych i patriotycznych na fortepjan z podłożonym tekstem (F. Barański).	8 »	
Malinowski Marjan (Wojtek).	Z Krwawych dni (wspom. z rew. rosyjskiej 1904-1905).	3 »				Jeszcze Polska nie zginęła. Pieśni patriotyczne i narodowe Muzyka i słowa (F. Barański).	10 »	
Miljon powinszowań.	3 »					Polski śpiewnik narodowy z melodjami (X. W. Adamski).	4 »	
Mereżkowski Dymitr.	Józef Piłsudski.	0 50				Śpiewnik Historyczny (1767-1863) Słowa bez muzyki (M. Konopnicka).	4 »	
Manifestacje Warszawskie 1861 r.	2 50					Sennik polski.	3 »	
Mirski A.	Revolucja Kościuszkowska w Warszawie.	0 75				Słownik polsko-francuski.	4 »	
Nitsch K. Prof.	O języku polskim.	1 »				francusko-polski.	4 »	
Najpiękniejsze listy i bileciki.	3 »						d. n.	
Niewiadomska C.	Czytanki dla szkół początkowych. Rok trzeci i czwarty po.	3 »						
Nowicki E.	Nauka buchalterji.	2 50						
Najnowszy Sekretarz polski do pisania listów.	2 »							